

BOHATEROWIE wielkiego sezonu na start!!!

PŁOWOLI kończy się wielki sezon sportowy 1958 roku. Przechodzimy wreszcie do emocyjnego obserwowania wspaniałej walki naszych reprezentantów we wszystkich dziedzinach sportu, począwszy od Krynicy, gdzie zupełnie niespodziewanie zdobyliśmy wiele tytułów mistrzów świata w saneczkarstwie, a kończąc na wielkiej polskiej wiktoria lekkoatletów w Sztokholmie.

Na wysokości maszy nieraz wędrowała polska chorągiew, przez megafony na stadionach nieraz płynęły tony Mazurka Dąbrowskiego. To było bardzo przyjemne. Nadzieja słotna jesień. Trybuna na stadionach nie zapomniała się już tysiącami kibiców. Miłośnicy sportu siedzą dziś wieczorami w domach i tylko rozpisują minione dni chwaly. Ale już za kilka tygodni „PS” zaprosi w sportowe szranki własne kibiców. Tradycyjnym zwyczajem „musimy” naszych Czytelników do pogimnastykowania trochę umysłów nad zestawieniem najlepszej dziesiątki naszych sportowców w minionym roku.

Czas trwania naszego wielkiego Plebiscytu poświęcać będziemy zazwyczaj na omawianie wszelkich szans „pro” i „contra”, na agitowaniu za tymi, lub owymi kandydatami do

pierwszej dziesiątki. Od tego zyczymy nie odejść i w tym roku, ale naszą akcję plebiscytową chcemy rozpocząć trochę inaczej, jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem Plebiscytu. Zaczynamy więc drukować serię artykułów o najlepszych sportowcach (oczywiście nie ograniczymy się tylko do 10 nazwisk), którzy — naszym skromnym zdaniem — mają szanse znalezienia się w czołówce polskich sportowców 1958 roku.

Dziś na str. 4 umieściliśmy pierwszy taki artykuł pod umownym tytułem „Bohaterowie wielkiego sezonu 1958 r.”. Zaczęliśmy — dobrze wychowani — od płci pięknej. A więc uwaga! Start!

Na plan: BASIA JANISZEWSKA!

PRZEGLĄD SPORTOWY

30 PAŹDZIERNIKA 1958	Nr 173 (5197)	Rok założenia 1921	CENA 80 GROSZY
REDAKCJA ADMINISTRACJA		WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89106	

W niedzielę finał turnieju

o Puchar „Sportu” i „PS” Górnik Zabrze i Polonia Bytom

GRAJĄ na stadionie Ruchu

W NAJBLIŻSZA niedzielę, 2 listopada, na stadionie Ruchu w Chorzowie — Batorem odbędzie się jeszcze jedna duża impreza piłkarska — finał turnieju o puchar Redakcji „Sportu” i „Przeglądu Sportowego” między Górnikiem Zabrze i Polonią Bytom. Spotkanie zapowiada się bardzo atrakcyjnie, ponieważ obie drużyny reprezentują najwyższą klasę piłkarstwa polskiego, a w ostatniej tabeli ligowej zajmują drugie i trzecie miejsce.

Bytomska Polonia, wielki rywal LKS i stały pretendent do tytułu mistrza, ma okazję udowodnienia swej wyższości nad Górnikiem i dokończyć niewątpliwie wszelkich starań, by chociaż zdobyciem cennego trofeum w turnieju „Sportu” i „PS” zaspokoić swoje słuszne aspiracje. Z drugiej strony zeszłoroczny mistrz Górniki też ma pretensje do królowania na Śląsku.

Wspólna impreza obu redakcji pism sportowych, przeprowadzona pod nazwą turnieju piłkarskiego o puchar zimowy — tytułem pro-



Gratulacje z całego kraju i zagranicy

„Rycerze wiosny” i jesieni przygotowują się do wyjazdu na Zachód

LÓDŹ, 29. 10 (tel. wł). Nawet najbardziej zagorzałym kibicom i najwierniejszym zwolennikom LKS nie przypuszczano chyba, że ich drużyna cieszy się tak wielką popularnością. Przekonał się o tym dopiero wtedy, kiedy wyjechała na Zachód, jak: Giżycko, Złoczew, Jelenia Góra, Szklarska Poręba, Przemyski.

Do sekretariatu klubu nieprzerwanym strumieniem napływały depesze gratulacyjne nie tylko z dużych miast całego kraju, ale także z najmniejszych i najdalej położonych zakątków w Polsce, jak: Giżycko, Złoczew, Jelenia Góra, Szklarska Poręba, Przemyski.

Sopot i wiele, wiele innych miejscowości Polski. LKS cieszy się popularnością również poza granicami kraju. Wczoraj nam nadeszła depesza z Belgii, w której kibice jugosłowiańscy piszą o następującym: „Hublatowi, mistrzowi gratulacje z Belgradu przesyłają wiersi kibice jugosłowiańscy”.

Także wiele wybitnych osobistości państwowych nie zapomnieli o piłkarzach LKS. Do nich należy m. in. minister Obrony Narodowej MARIAN SPYCHALSKI, przewodniczący CRZZ IGNACY LOGA-SOWINSKI jak również generał dywizji JANUSZ ZARZYCKI.

W depeszy od ministra Obrony Narodowej — „Spychalskiego” czytamy:

Z okazji zdobycia przez naszą drużynę piłki nożnej mistrzostwa Polski na rok 1958 przesyłam serdeczne gratulacje, Marian Spychalski minister Obrony Narodowej, generał broni.

Przewodniczący CRZZ Loga-Sowiński przesyła depesze następującej treści:

Z okazji zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Polski, zblizajacego się z 50-leciem istnienia Waszego klubu, jednego z najbardziej zasłużonych klubów robotniczych, przesyłam serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów na drodze

Rodzinę Soporków stanowią cztery osoby: mąż i ojciec Władysław, żona Zofia oraz córki Grażyna i Iwona. Na zdjęciu widoczna jest tylko jedna pociecha kapitana piłkarskiego mistrza Polski LKS, druga w chwili naszej wizyty u pp. Soporków spała już smacznie w łóżeczku. Rozmowę z „królem strzelców” i ligi zamieszczamy na str. 3
Fot. „PS” — E. Warmiński

Odpowiedzialne tournee mistrza Polski

KORZYSTAJĄC z wczesnego zakończenia sezonu i dość dobrej pogody, umożliwiającej grę prawdopodobnie jeszcze do grudnia, kilka naszych drużyn ligowych wybiera się za granicę na mecze towarzyskie.

Mistrz Polski LKS podjął się odpowiedzialnego zadania — godnej reprezentacji naszego piłkarstwa i zdobyciu niedawno tytułu na zachodzie Europy. W przyszłym tygodniu wybiera się on na 2-tygodniowe tournée do NRF, Francji i Belgii. Szczegółowy program spotkań LKS jest następujący:

5.11 w Dortmundzie z tamtejszą Borussia, mistrzem NRF 1956/57, drużyna zajmująca obecnie 9—12 miejsce w tabeli ligi „West”;

8.11 w Angers (Francja) z I-ligowym zespołem o tej samej nazwie;

10.11 w Liège (Belgia), gdzie przeciwnikiem jego ma być zeszłoroczny mistrz Belgii Standard, uczestnik 1/8 finału Pucharu Europy (obecnie 5 miejsce w tabeli ligi belgijskiej) lub FC Liège — 10 drużyna w lidze;

12.11 w Koblenji (NRF) z nieustalonym jeszcze przeciwnikiem.

Za granicę wyjedźdzą również Legia — na 2—3 mecze do NRF. Ruch pertraktuje jeszcze w sprawie wyjazdu swej jedenaściennej do Anglii, a reprezentacja Krakowa oraz bytomska Polonia zamierzają grać w listopadzie i grudniu w Izraelu.

Warszawska Gwardia ma zamiar spędzić tegoroczną zimę na Dalekim Wschodzie — w Indonezji i Australii. W najbliższych dniach pertraktacje z menażerem, organizującym to dalekie tournée, mają być zakończone.

21 czerwca
lub 5 listopada 1959
przyjedzie
do Polski
di Stefano i S-ka

PARYŻ. We wtorek odbyło się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA). Obradom przewodniczył dyrektor UEFA, szwajcarski piłkarz reprezentował Leszek Ryśkił.

Na posiedzeniu tym ustalono m. in. terminy rozgrywek o Puchar Narodów, ufundowany przez Henri Delauney'a. Cześć spotkań odbędzie się jeszcze w tym roku, a pozostałe w przyszłym.

Przeciwnikiem Polski w pierwszej rundzie będzie — jak wiadomo — drużyna Hiszpanii. Pierwszy mecz zostanie rozegrany 21 czerwca lub lipca w Warszawie, ewentualnie odbędzie się w dniu październikowym w Madrycie.

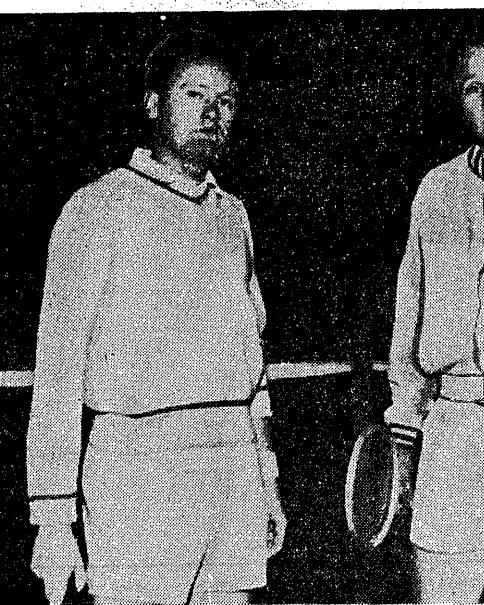
Spotkanie w Warszawie będzie prowadził sędzia angielski w Madrycie sędzia angielski.

A o terminy innych spotkań pierwszej rundy ciężko kwalifikują się do eliminacji:

- ZSRR — Węgry (pierwszy mecz wygrali piłkarze ZSRR 2:1 w dniu 28 września br. w Moskwie) rewanż 27 września 1958 w Budapeszcie.
- NRD — Portugalia: 24 maja w NRD i 27 czerwca 1959 w Lizbonie.
- Jugosławia — Bułgaria: 31 maja 1959 w Belgradzie i 26 października w Sofii.
- Rumunia — Turcja: 2 listopada br. w Bukareszcie i 23 kwietnia 1959 r. w Istanbule.
- Francja — Grecja (pierwszy mecz wygrali Francuzi 7:1 w dniu 1 października br. w Paryżu, rewanż 3 grudnia br. w Atenach).
- Norwegia — Austria: 20 maja 1959 w Oslo i 23 września w Wiedniu.

Owsepian
17,94 w kuli

MOSKWA, 29.10 (tel. wł). Podczas drużynowych mistrzostw ZSRR, odbywających się w Tbilisi, doskonale wyknił padły w pchnięciu kulą meczym. Zwycięzcą Owsepian, uzyskując rezultat 17,93 i poprawiając rekord krajowy. Drugie miejsce zajął Waranauk — 17,61. W skoku wysz Szwaliakдзе miał 2,06, w skoku w dal kobiet Szaprunowa 6,0 i Boleznikow na 10,900 m — 29:06,8.



Jan Radzio (z prawej) i norweski tenisista Finn Jagge przed pojedyńkiem w spotkaniu Polska — Norwegia o Puchar Króla Gustawa V. Spotkanie wygrał Jagge, a cały mecz Norwegia 3:2 — o czym piszemy na str. 3
Fot. CAF

Hokeiści Kanady lub USA grać będą w Warszawie?

3 listopada inauguracja sezonu hokejowego

W ŚRODĘ odbyła się konferencja prasowa, w której zapoznano dziennikarzy z planami hokeistów.

Inauguracja sezonu hokejowego w stolicy będzie występem szwedzkiej drużyny Malmo. Szwedzi rozegrają na terenie Polski w sumie 6 spotkań. W dniach 3-14 listopada z Legią w Warszawie, 6 i 7 listopada z Górnikiem Katowice oraz 9 i 10 z kadrą również w stolicy.

W dniach od 15 do 24 listopada wyjedzie do ZSRR zespół Górnika i Polonii Bytom. Hokeiści Śląska rozegrają 10 spotkań z czołowymi drużynami Związku Radzieckiego. Związku Radzieckiego. Hokeiści Legia wybiera się za granicę. Warszawa wyjedzie do NRF, gdzie w okresie od 3 do 11

grudnia rozegrają 6 spotkań z drużynami bawarskimi.

Jak co roku hokeiści Górnika z pewnością będą, z okazji swego święta Barbarukowy, hokeistów z zagranicy. Na turniej Barbarukowy, który odbędzie się w dniach od 2 do 6 grudnia zapewnili już swój przyjazd hokeiści czołowych drużyn ZSRR, CSN i NRD.

Tradycyjny turniej noworoczny będzie miał nieco inny charakter niż w latach ubiegłych. PZHL odchodzi tym razem od zwyczajnego zwyczajów organizowania tego rodzaju imprez w Krynicy i zdecydował się w dniach od 27.XI do 3.1.59 r. urządzić turnieje noworoczne na sztucznych lodowiskach. W turniejach tych uczestniczyć będą zespoły Związku Radzieckiego, CSN, Szwecji i NRD.

10 i 11.I odbędzie się w Polsce 2 oficjalne spotkania międzynarodowe Polska — NRD, seniorów i juniorów. Możliwe jest, że na początku lutego wyjadą do Rumunii hokeiści nie zaliczeni do kadry reprezentacyjnej.

W dniach od 20 do 28.II przyjeżdżają do Polski na szereg spotkań hokeiści Chemika z Moskwy, Hamerby ze Szwecji, oraz zespoły klubowy z CSN. W tej chwili trwa negocjacje z Szwedzkim Związkiem Hokejowym. PZHL pragnie zaprosić udając się na miast zostawia światła do CSN reprezentację Szwecji na dwa mecze w Polsce, w terminie 28.II oraz 2.III. Możliwe jest, że dojdzie również do skutku wyjazd II reprezentacji

Polski do CSN na okres od 10 do 15 lutego oraz do ZSRR od 1 do 10 marca.

Zakończeniem bogatego sezonu hokejowego będzie być może, szlag o owy wyjazd w Polsce hokeistów Kanady lub USA. PZHL prowadzi już wiazne rozmowy z przedstawicielami obu wyżej wymienionych reprezentacji w celu sprowadzenia ich do Polski. Nie wiadomo tylko — Amerykanie czy Kanadyjczy — zgodzą się na przyjazd do Warszawy. Jeśli pertraktacje zostaną pomyślnie zakończone, wówczas stolica oglądałaby w dniach 20 i 21 marca wspaniałych wirtuozów lodowego krasaka — hokeistów Kanady lub USA.

Przy odgłosach imieninowych toastów spółtoreca sukcesu ŁKS mówi o swych wychowankach

To nie było Waterloo — mówi pan Challier o meczu Polska - Norwegia 2:3

Myslimy już o XVI Tour de Pologne

Z GÓDNIĘ 28 października, w dniu 28 października obchodzą imieniny wójcysza i wójcyszy. W dniu 28 października w Warszawie odbyły się imieniny wójcysza i wójcyszy. W dniu 28 października w Warszawie odbyły się imieniny wójcysza i wójcyszy. W dniu 28 października w Warszawie odbyły się imieniny wójcysza i wójcyszy.

Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.



Jerzy Lechowski

Przez ten miesiąc udało mi się umocnić i utalentowanym zawodnikom naszym. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

Przez ten miesiąc udało mi się umocnić i utalentowanym zawodnikom naszym. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

88 lat — jeszcze wysoka klasa. E. Konecki reprezentant polskiego tenisa (podpis pod zdjęciem Wł. Konecki). W Skoneckim wymawiał pierwszą literkę Norwegii w 3 setach. Ten był nowy tenista, na swoją stronę w historii międzynarodowego tenisa.

SPORTEL MANDEN: Wszelkie wyniki Szwedów były próbnymi wspaniałymi zwycięzami. Szwedzi zwyciężyli, ale nie było to zwycięstwo, które byśmy chcieli. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

ZRODŁA SUKCESU

W tym roku tytuł mistrza Polski zdobył nasz zespół. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

RYCERZE WIOSNY — SILNI I JESIENIA!

Przed laty ustaro się przekonanie, że ŁKS ugrał dobrze w rundzie wiosennej, a w jesiennej — źle. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

OCENA WŁASNEJ JEDENASTKI

Panie trenerze, czy nie zdziwiłbyś się, gdybyśmy przegrali mecz z Górnikiem Zabrze? Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

W Chorzowie nie poznałem sam siebie

W Chorzowie nie poznałem sam siebie. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

„Myslałem, że mnie porozrywają”

Władysław Soporek, kapitan drużyny ŁKS, powiedział: „Myslałem, że mnie porozrywają”. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

Wł. Król — „kotusiu”

Wł. Król — „kotusiu” wszechstronny sportowiec i trener jedenastki mistrza Polski. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

Wielkie plany piłkarzy Legii

Wielkie plany piłkarzy Legii. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

Szerokie plany piłkarzy Legii

Szerokie plany piłkarzy Legii. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

Polscy mistrzowie kierownicy na rok 1958

Polscy mistrzowie kierownicy na rok 1958. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

W sprawie eksmisji wodniaków stolicy i ich przystani

W sprawie eksmisji wodniaków stolicy i ich przystani. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

Wiele gratulacji dla ŁKS

Wiele gratulacji dla ŁKS. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

Aż trzy walkowery w lidze strzeleckiej

Aż trzy walkowery w lidze strzeleckiej. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

DRUGIE WCIENIE WACKA

DRUGIE WCIENIE WACKA. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

DRUGIE WCIENIE WACKA

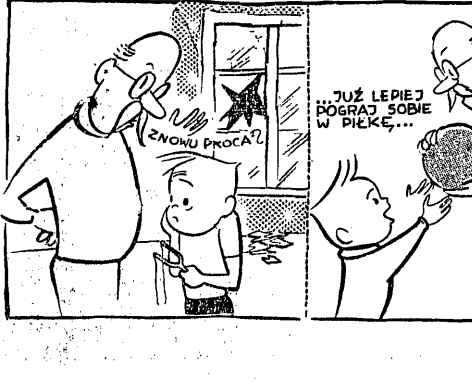
DRUGIE WCIENIE WACKA. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

DRUGIE WCIENIE WACKA

DRUGIE WCIENIE WACKA. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.

DRUGIE WCIENIE WACKA

DRUGIE WCIENIE WACKA. Jestem zdania, że stać nas na posiadanie za 2-3 lata przede wszystkim w dziedzinie klubowej, mogącej grać z powodzeniem na wszystkich boiskach europejskich. Ale nasza na ten moment sytuacja jest bardzo trudna. Właśnie dlatego musimy przemyśleć, jak możemy w najbliższym czasie przetrwać i jak możemy w przyszłości osiągnąć sukcesy.



TABELKA			
1. Gwardia W-wa	8	8	8522
2. Zryw W-wa	8	8	4638
3. Zawisza W-wa	6	6	3288
4. Legia	6	6	3288
5. Start W-wa	6	6	4161
6. LZS Gdańsk	6	6	4161
7. AZS W-wa	4	4	4659
8. AZS Gdynia	4	4	4659
9. Start Bdg	2	2	4908
10. Start W-wa	2	2	4908

Królestwo polskie

dlugich dystansów

DLUGODYSTANSOWCY polscy wywalczyli sobie w tym sezonie niezwykle wysokie pozycje wśród czołówek lekkoatletycznej światy. Trzy tytuły mistrzowskie zdobyli na mistrzostwach Europy, a przed tego jedyną drużynę i jedno miejsce wywalczono w finałach sztokholmskich — mówią już same za siebie. Polacy na długich dystansach zdecydowanie królują w Europie i na świecie, a rekord świata Jerzego Chromika w biegu na 3000 m z przeszłości jest jednym z najwyższych osiągnięć naszej lekkoatletyki w tak pełnym sukcesów roku 1958.

Najlepiej zresztą o osiągnięciach Polaków na długich dystansach mówią zamieszczone przez nas druki zestawienia reultatów osiągniętych przez poszczególne klasy hierarchii. Przeważnie Polaków jest najbardziej widoczna w biegu na 3000 metrów, na którym to dy tarsi, należący do trzecia, nasi biegacze w tym roku s artowali. Wśród 12 zawodników, którzy pokonali 3 km w czasie leaszym niż 14 minut, znajdujemy nazwiska czterech Polaków — Krzyszkowiaka, Zimnego, Jochmana i Ozę. Na 19 rezultatów lepszych lub równych 14 minutom, z czego 12 z wyników polskimi, Krzyszkowiak i Jochman na tej liście czterech. Jochman i Zimny — po dwa razy i Ozę — raz.

Z zawodników innych krajów najwięcej bo po trzy pozycje miały biegacze ZSRR i W. Brytanii. Dwukrotnie widmy tu byłego rekordziste świata Sandora Iharosa, a po razie — reprezentanta CSR — Jurka i biegacza niemieckiego — Janke. I chociaż listę otwiera biegacz brytyjski — Gordon Pirie z najlepszym tegorocznym czasem na dystansie 3 km — 13:51,6, to przeważa Polaków w tym biegu jest przytaczająca.

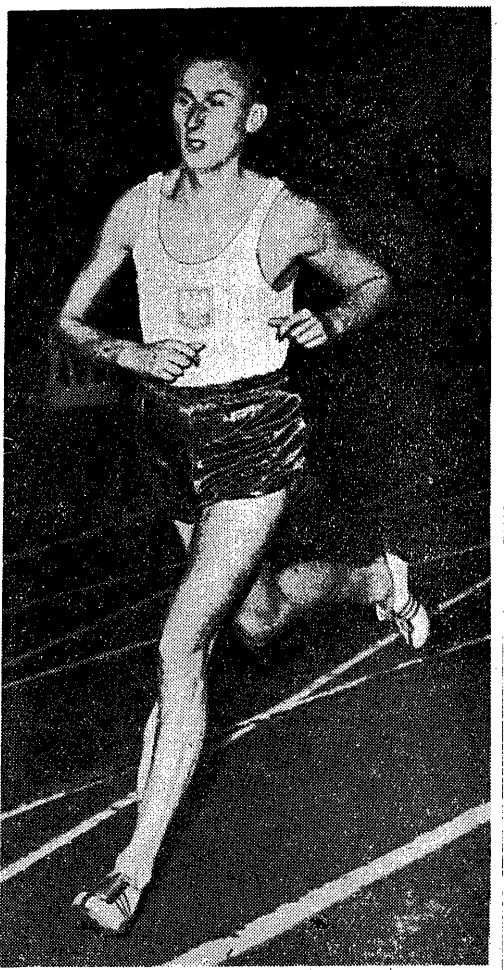
W biegu na 10 km, który u nas był stosunkowo mało biegany przez czołowych zawodników (poza Ozę), sytuacja jest bardzo ciekawa. W tym biegu Polacy, wśród 15 najlepszych rezultatów figurują sześciokrotnie: Krzyszkowiak, w którego posiadaniu znajduje się najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 33:56,0, uzyskany w biegu o mistrzostwo Europy w Sztokholmie. Jeszcze raz wpisał się na naszą listę z rezultatem uzyskanym w Lipsku. Jedynym prawdziwym specjalistą tej konkurencji w Polsce jest Stanisław Ozóg, jako jedyny z wodników, reprezentowanych wśród czołówek 16. figuruje z czterema swoimi wynikami.

Jeśli chodzi o przelewników — to w tej konkurencji zawodnicy radziecy okupują, podobnie jak Polacy, sześć miejsc, z tym, że jedynie Żukow pochwalnie się może dwukrotnym umieszczeniem jego nazwiska. Z reprezentantów pozostałych krajów widmy jeszcze — dwóch Brytyjczyków — Eldona i Merrimana oraz Węgry Kovaca.

Trzeci z biegu długich — 3000 metrów z przeszkodami, ukoronowa-

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 173 Warszawa 30.X.1958 r.



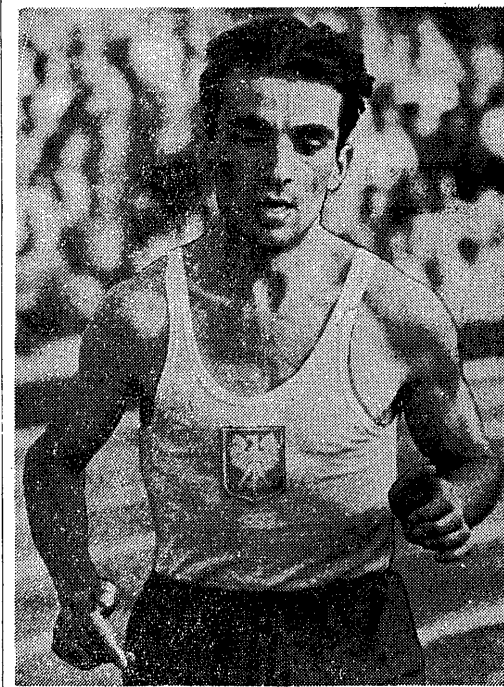
Marian Jochman. Fot. „PS” — E. Warmiński

ny jest rekordem świata Jerzego Chromika. Na drugim miejscu i to nie tylko na listach tegorocznych, ale w ogóle w historii tego dystansu, znajduje się rezultat Zdzisława Krzyszkowiaka, uzyskany w tym samym rekordowym biegu w Warszawie, podczas meczu Polska — USA. Zarówno Chromik, jak i Krzyszkowiak wśród 17 najlepszych tegorocznych rezultatów, na świecie, mają jeszcze po dwa swe wyniki, ustępują jednak wyraźnie najlepszym startującym na tym dystansie rekordzistom ZSRR i mistrzowi Europy — Siemionowi Ryzyszczynowi. Ryzyszczyn uzyskał 5 wyników, które go kwalifikują do najlepszej siedemnastki. Polska i ZSRR mają w tej konkurencji, podobnie jak na 10 km, po 6 pozycji.

Dwukrotnie figuruje tu reprezentant NRD, Buhl i po razie — biegacz NRF Hüneke oraz Węgler Varga i jedyny reprezentant krajów pozaeuropejskich na długich dystansach — Amerykanin Coleman, który swój wynik — 34:18, uzyskał również w Warszawie, gonicie biegnących po rekord świata Chromika i Krzyszkowiaka.

Jak wiadomo z naszych zestawień, polscy długodystansowcy stanowią rzeczywistą poważną siłę, a ich stałe formy i częste uzyskiwanie wyników najwyższej klasy świadczy o bezapelacyjnym królestwie Polaków w biegach na 3000 m, 10000 m i 3000 m z przeszkodami.

J. Samulski



Stanisław Ozóg. Fot. „PS” — M. Szymkowski

Bohaterowie sezonu 1958 r.

BASIA

MIESZKANIE jest nowocześnie urządzone; na jednej ze ścian polki z dziełami wybitnych pisarzy, periodykami jak „L'Architecture d'aujourd'hui", „Architecture and Art", „Architectural Forum". Obok stós płyt z nagramami Louisa Armstronga, a nieco dalej wiszą na ścianie... sprinterskie kolce i sterceci duża metalowa tyczka lekkoatletyczna.

Kto tutaj mieszka? Student architektury w Krakowie i jednocześnie uczyony lekkoatleta Polski, Zbigniew Janiszewski i mistrzyni Europy, jego żona Barbara.

Przy czarnej kawie ci młodzi ludzie rozmawiali z jednakiem zapalem o dziele ich słynnych architektów: Corbusiera, Wrighta, jak również o tym, jak należy zachować się nad przepiękną, znajdującą się w bliskim 5-metrowej odległości od ziemi.

Wybitnych sportowców znamy na ogół tylko z boiska. Oceńmy ich nie tylko z tego punktu, ale sprawności fizycznej, zapomniajmy o nich, mający swoje „prywatne” zainteresowania, swój zawód który zdobyli niejednokrotnie po wieloletnich studiach.

Zostawmy jednak ten temat na uboczu i porozmawiamy z uroczą panią domu o tym, co nasych Czytelników najwięcej interesuje.

— A więc Basiu, czy nie znudziło ci się już biegać?

— Jeszcze jedno słowo i obrażę się! Jak można znudzić się sportem, przecież to najwspanialsza, pomijając ciężki trening, rozrywka po pracy. Ci, którzy dopiero niedawno zaczęli uprawiać w zwycięstwach na boisku, mogą, zrażeni jakimś niepowodzeniem, wycofać się czy znudzić, jak to powiedziales. Ale my — „stary” lekkoatleci, jesteśmy zarażeni sportem i po każdorazowym krótkim odpoczynku z radością

wracamy na boisko. Muszę ci powiedzieć, że z przerażeniem myślę, iż kiedyś trzeba będzie schować kolce do szafy. Podszam się tylko, że mając nawet 40 lat będę mogła biegać na uboczu, pocichutku pobiegać. Przysięgam ci to choćby tylko do utrzymania linii; co dla kobiety jest niemniej ważne! A poza tym sport jest zbyt atrakcyjny, żeby nim się nie interesować.

— Zwłaszcza gdy się zdobywa medale, wygrywa mistrzostwa Europy...

— A pewnie, i to też jest dla ludzi. Dla mnie Sztokholm był naprawdę czynnikiem, czego się szybko nie zapomina.

— To może przypomnisz nam „swój” Sztokholm?

NADRABIAŁAM MINA...

— Z przyjemnością tym wiem, że dla „PS”. Na długo przed mistrzostwami liczyłam się z możliwością zdobycia brązowego medalu. Trenowałam chętnie, traktując bez ilości własne lenistwo. Każdy miał start na 200 m był udamy. Jednak tuż przed wyjazdem do Sztokholmu z przerażeniem stwierdziłam, że moja forma wygwałtownie słabnie. Nie wiedziałam czemu to przypisać? Może zbyt duży ilości startów? Biegałam przecież na Memoriale im. Kusocińskiego, potem w Hannoverze, Hamburgu, Poczdamie, Krakowie, na AMP, Bydgoszcz na mistrzostwach Polski, podczas meczu z USA. Zajmowałam miejsca w blokach startowych — około 11 razy. To chyba jednak za dużo. Pod koniec przejechałam z Niemką Sadau w Poznaniu. I chociaż nadrabiałam miną — serce drżało na myśl o czekających mnie bojach w Sztokholmie. Pomyśli, trzy biegi na 200 m w ciągu dwóch dni. Dużo!

Do tego trzeba dodać niesłychane obciążenie psychiczne. Niechęć znalazłam się w centrum zainteresowania licznych kibiców lekkoatletycznych nie tylko Polski ale i Niemiec, Włoch, Anglii, Szwecji. Podobno wiele osób życzyło mi pierwszego miejsca i liczyło na złoty medal. Możesz sobie wyobrazić jak niepewnie chodzłam po ziemi.

NERWY... NERWY...!

W Sztokholmie najpierw było 100 m. W biegu tym nie odlegarłam żadnej roli i oczywiście nie samopoczucie nie polepszyło się. Przysiędzi w końcu 22 sierpnia. Chyba — piątek. Nastąpiły eliminacje na 200 metrów...

Wylosowałam szósty tor. — Deszcz padał bez przerwy. Ubrana w grube dresy, opatulona chustką, nie mogłam się zdobyć na zrobienie kilku „przebieżek”. Ale jakoś poszło. Wygrałam swój przedbieg i byłam już w półfinale, mającym się odbyć tego samego dnia po południu. W przerwie między jednym a drugim, podenerwowana nie mogłam nawet się położyć. Zamiast u siebie w pokoju, siedziałam w ogólnej sali, przysłuchując się chrapliwym śpiewom Armstronga, naturalnie z płyt.

Obiadu nie byłam w stanie zjeść. Wypiłam tylko szklankę mleka i pojechałam na stadion. To co później nastąpiło, nie jest aż tak ciekawe, żeby się dłużej rozwodzić. Powiem tylko, że pragnęłam za wszelką cenę nie zawieść.

Wygrałam! Dostałam się do finału!

CHCIAŁAM ZATRZYMAĆ SIĘ

I nareszcie ostatni bieg. Też na szóstym torze. Podobno, zda-

niam znowów, był on najlepszy, bo nie zalany wodą. Ja się na nim dobrze nie czułam. O metr, czy dwa z boku siedzieli już ludzie i słyszałam ich głosy, czułam na sobie spojrzenia, widziałam skierowane obiektywy aparatów. Pomimo wielokrotnych startów i tzw. otrząskania się z wieloletnią widownią, byłam stremowana.

Deszcz miał bez przerwy. Gdyśmy zajmowały miejsca na torach, Angielka Paul nagle podbiegła do sędziego i poprosiła o chwilę przerwy. W 5 minut później lekarz dawał jej zastrzyk znieuczulający chorą nogę. Nowa przerwa. Nowa okazja do denerwowania się. I w końcu „biały liszak” siedzący wędruje w górę.

Strzał... i zaczęło się! Poprzedni zdenerwowanie zniknęło gdzieś bez śladu. Teraz nie ma czasu na rozmyślanie. Przede mną znajduje się duża wąska droga z rozciągniętą gdzieś daleko białą taśmą, a obok pięć przednich, pięć groźnych przeciwniczek, pięć konkurentek, które trzeba zwyciężyć. Biegnę z przymkniętymi lekko, jak zwykle oczami, jak przez mgłę, widzę nadająca obok mnie Angielkę Paul. Ach, nie dać się wyprzedzić! Kiedy do mety pozostało jakieś 100 metrów, słyszę nagle przejmujący krzyk Blyskawicznie przemknęła mi myśl — Angielka odniosła kontuzję. Wleźiona jakimś odruchem chciałam się zatrzymać — iść i pomóc jej. Trwało to jednak krótko. Biegłam dalej... O! Patrz na to zdjęcie — tak wyglądał finał.

MUZYKA PRZYSZŁOŚCI.

Na nieznane w Polsce fotografii — trzy zawodniczki o metr przed taśmą, wysoko ułożona na palcach uśmiechnięta, bez zwykłego w takich momentach grymasu wysiłku na twarzy, Basia, a tuż za nią pochylona w jakiejś rozpaczliwej pogoci — rekordzistka Niemiec Sadau i mistrzyni Europy z 1954 roku — Rosjanka Ilinka.

— To było wszystko, co mogę ci powiedzieć o największym dniu me w sporcie dniu...

— Który nasz medal w Sztokholmie sprawił ci jeszcze radość?

— Chyba Piątkowskiego. Edmund to taki porządny, spokojny, dobry chłopak, że trudno mi go wyobrazić się jego zwycięstwami.

— Skądś, że Zbyszka (męża) nie było w Sztokholmie — zaczął ostrośnie...

— A no szkoda! Ma w tym roku pecha. Cztercwoła kontuzja stawu skokowego i kolowego zmarnowała mu sezon.

— Baska, nie rozkładał się — oderwał się na chwilę od architektonicznego projektu Zbyszka. — Postaram się poprawić w roku następnym.

— A ty co planujesz, Basiu?

— Może uda mi się pobic rekord życiowy... Myślę o Olimpiadzie w Rzymie i może o Igrzyskach w Tokio.

— A nie boisz się konkurencji w Polsce?

— Bo ja wiem? Na razie nikt mi po pięćdziesiąt nie depce. Może na 100 metrów w przyszłym roku „Kusionka” będzie ode mnie lepsza, lecz na 200 metrów nie dam się wyprzedzić.

No ale teraz posłuchajmy muzyki.

Z adaptera polnynę dźwięki piosenki Armstronga, którą wraz z pp. Janiszewskim wysłuchał w najbliższym skupieniu.

Witold Duński



Jeszcze jeden interesujący fragment z niedzielnego meczu, rozegranego w Chorowie pomiędzy Górnikiem Zabrze i LKS Łódź. Bramkarz Kaczmarek likwiduje atak Wieskiego z LKS. Bramkę gospodarzy assekuruje Oleńnik (6), a na wynik tej akcji obejrzał Soporek (10).

Fot. CAJ

Rozmyślania nad ligową tabelą

LKS przoduje pod każdym względem

Dla Budowlanych los był zbyt surowy

ROZGRYWKI piłkarzy zakończona. W niedzielnym odczytaniu wpisałmy ostatnie cyfry do ligowej tabeli, podsumowaliśmy strony „winien i ma”, a po sprawdzeniu obu kolumn, odeśladamy szachownicę i listę oraz tzw. tabelę skróconą do druku. Wydadłoby się, że wszystkie sprawy wynikające z tabel zostały wyczerpane. A czy tak jest naprawdę?

Każdy szczerzy miłośnik piłki nożnej, żyjący na codzien najdrobniejszym nawet szczegółem calorocznych rozrywek ligowych, wie doskonale, iż na tym polu przetrwać nie można, iż dopiero teraz nadzwyczajnym czasem dokładną analizę cyfr, wyciąganie z nich wniosków, i wręcz długie, a jakże interesujące rozważania.

Nie mamy możliwości „przebrać” tabeli na wszystkie możliwe sposoby, bo jakkolwiek są one bardzo interesujące, zajęłyby zbyt dużo miejsca. Pozostawiamy je starszym i młodszym miłośnikom

piłkarskich cyfr na długie, smętne, wieczory.

Cheśmy dziś tylko pokazać Czytelnikom listę wniosków nasuwa się gdy przyglądamy się listom. B. in, można tu znaleźć potwierdzenie niektórych słownych stwierdzeń z poprzednich numerów „PS”. Chodzi przede wszystkim o 2 zasadnicze sprawy: Czy jednostka LKS jest rzeczywicie najlepszą drużyną sezonu i czy do II ligi spadły 2 najgorsze zespoły?

W pierwszej stwierdziliśmy, że bezwzględnie tak, w drugiej wyrażymy pogląd, podzielany przez 2300 Budowlanych Opole losy dotknął zbyt surowo, że obok Stali Sosnowiec na degradację zasługują raczej Inna drużyna. Kto? Niech Czytelnicy, zastanawiając się nad zamieszczonymi poniżej dwiema tabelami osądzą sami.

Najlepiej tabela ułożona według ilości odniesionych zwycięstw i przegranych:

zawziewsta boisko w.	obec		remisy		przegrane	
	w.	ob.	w.	ob.	w.	ob.
1. LKS	9	4	13	1	5	1
2. Polonia Bytom	8	4	12	3	4	0
3. Gwardia W-wa	7	5	12	2	1	2
4. Ruch Chorz.	7	3	11	1	4	2
5. Górnik Zab.	7	3	10	2	5	3
6. Legia W-wa	8	1	9	1	2	2
7. Wisła Kraków	7	1	8	2	1	2
8. Lechia Gd.	7	1	8	2	0	3
9. Cracovia	6	2	7	5	0	1
10. Polonia Bdg.	5	2	7	3	1	3
11. Budowlani Op.	5	2	7	3	1	3
12. Stal Sosn.	1	0	1	2	2	8

A teraz inna tabelka, ułożona według różnicy między zdobytymi i straconymi bramkami, obok dla porównania stosunek bramek.

1. LKS	+ 37	2,54
2. Polonia Byt.	+ 28	2,33
3. Górnik	+ 26	1,84
4. Ruch	+ 10	1,35
5. Gwardia	+ 3	1,07
6. Legia	0	1,00
7. Cracovia	- 9	0,78
8. Wisła	- 11	0,75
9. Lechia	- 12	0,63
10. Budowlani	- 17	0,53
11. Polonia Bdg.	- 23	0,53
12. Stal	- 33	0,40

Wyraźnie widać, że LKS miał w przekroju całego sezonu najlepszy atak i dobrą linię obronną, skoro w obu tabelach zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce, ma największą różnicę bramek i najkorzystniejszy stosunek zdobytych do straconych. Natomiast drugi drugi tabeli wskazuje, iż Budowlani zasłużyli w całym obrachunku na 2 miejsce.

Poza tymi tabelkami przytoczymy jeszcze kilka innych ciekawych zestawień:

*** JAK PRZYSTAŁO NA Największego bramkarza polskiego, szkieletu broni swej awiały najsukutecznie — aż w 9 meczach jego kontę nie obciążała żadna piłka w siatce Poloni, 8 spotkań wygrał „do sześciu” — LKS, po 7 — Górnik i Ruch, 6 — Budowlani (U), po 5 — Legia i Lechia, 3 — Gwardia, po 2 — Wisła, Polonia Bdg. i Cracovia, tylko 1 mecz — Stal.**

*** NAJWIĘZYSZY** cyfrowo wynik uzyskał Górnik w spotkaniu z Polonią Bdg. Bdg. 7:0 pokonał LKS sosnowiecki. Stał, wynik 6:0 zanotowali 3 razy: Polonia Byt., Lechia, Górnik — Budowlani i

Cracovia — Polonia Bdg. a 5:0 — 4 razy: LKS — Wisła, LKS — Gwardia, Ruch — Cracovia, Cracovia — Gwardia.

*** NAJCIEŚNIEJ** notowany był w I lidze wynik 2:1 — aż 26 razy; 13 razy osiągnięto 2,0 i 11 razy 1:1; 9 razy 3:0, 8 razy 1:0 i 5:1; 7 razy 2:2, po 6 razy było 0:0, 3:1, 4:1, 4:2, 5 razy 4:0, po 4 razy 3:2, 3:3 i 5:0. Tylko po 2 razy notowałyśmy 4:3 i 5:2 oraz po 1 razie 7:0 i 8:0.

*** MISTRZ POLSKI** LKS nie lubi powtarzać tych samych wyników; kiedy w 21 meczach (do o. statnej kolejki) miał już 1:0, 1:1, 2:1, 2:2, 3:0, 3:3, 4:0, 4:1, 4:2, 5:0, 5:1 i 7:0, osiągnął cyfrowo porażkę LKS bram 0:3 (z Legią W-wa), dwie pozostałe 1:2 (Cracovia) i 2:3 (Ruch). Te ostatnie doznał loszianka jako jedyni na własnym boisku.

DOTYCZĄCSZKOWE

MIĘSCA LIGOWE

1957	7	na 14 zespołów
1958	11	15
1959	5	10
1960	10	12
1961	6	12
1962	4	12
1963	5	11
1964	6	12
1965	6	12
1966	7	10
1967	8	10
1968	11	12
1969	6	14
1970	6	12
1971	6	12
1972	6	12
1973	6	12
1974	6	12
1975	6	12
1976	6	12
1977	6	12
1978	6	12
1979	6	12
1980	6	12
1981	6	12
1982	6	12
1983	6	12
1984	6	12
1985	6	12
1986	6	12
1987	6	12
1988	6	12
1989	6	12
1990	6	12

Milka noina
za granicą

MOSKWA. W rozrywkach o Puchar ZSRR wyłonieni zostali już finaliści. 5a i 6a lokomotywie drużyny Torpedo i Spartak. Torpedo w półfinałowym meczu wygrało, po dogrywce 2:1 z obrońcą pułku Pu moskiewskim Lokomotivem, a Spartak w tym samym stosunku pokonał moskiewskie Dynamo.

PRAGA. W CSR rozegrano 11 kolejek spotkań ligowych. Oto jego wyniki: Dukla Praga — Dynamo 4:0. Spartak Stalingrad — Ostrawa 3:2. Trnava — Pardubice 4:0. Ruda Hvezda — Bratislava 1:0. Slovan Bratislava — Spartak Sokolovo 2:3. Zilina — Usti 2:0. Tatran Presov — Ruda Hvezda 2:1. Bratislava 4:2. W tabeli prowadzi Tatran Presov 12 pkt., przed Ruda Hvezda Bratislava i Dukla — po 11 pkt.

BERLIN. W lidze NRD padły w niedzielę następujące wyniki: Chemie — Vorwärts 1:1. Dynamo — Rotation Lipsk 3:3. Jera — Einheit 5:2. Zwickau — Empor 3:0. Wismut — Aktivist 3:0. Lokomotive — Fortschritt 6:0. Turbine — Babelsberg 3:1. W tabeli prowadzi zdecydowanie Vorwärts z Berlina.

BERLIN. Członowie zespołu piłkarski NRF Schick 4:1 pokonał w międzynarodowym spotkaniu francuska drużyna Sochaux 5:3 (4:0). Spotkanie miało miejsce w Aachen i Racingiem Strassburg zakończyło się zwycięstwem piłkarzy niemieckich 3:1 (0:1).

TIRANA. Znamy już za finałisze rozgrywek o Puchar Albanii. Miejsce w finale wywalczyli: drużyna Partizan, która w półfinałowym meczu pokonała klub Kawaya 2:0 oraz zespół Skandebeg i Korçy dzięki zwycięstwom nad Tirana 1:0.

„PRZEGLĄD SPORTOWY”
Wydawnictwo „PRASA SPORTOWA”
Redaguje Kolegium w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz redakcji), Lech Cergowski, Edward Szrekielski (redaktor naczelny), Witold Szymkowski (sekretarz redakcji), Jerzy Zmarzlik (zastępca naczelnego redaktora).
Warszawa, Mokotowska 24, III p.
Telefony: Centrala 5241, 5252 oraz bezpośrednio — Redaktor Naczelny i Sekretariat — 5918, Sekretarz — 5294, Dział Sportu — 5318, 5965.
Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12-13.30. Zdarzenia i wydarzenia ogólnopolskie przysyłamy do redakcji w Warszawie ul. Stefanowa nr 12.
Adres Administracji — Wydawnictwo „Prasa Sportowa”, Warszawa, Mokotowska 24, III p., tel. 5241.

Zakłady Graficzne „Donu Słowa Polskiego”
Zam. 5375 A-30

3 KM Z PRZESKODAMI

8:32.0	Jerzy Chromik, Polska	2.8	Warszawa
8:33.6	Zdzisław Krzyszkowiak, Polska	2.8	Warszawa
8:35.6	Siemion Ryzyszczyn, ZSRR	21.7	Tallin
8:35.8	Jerzy Chromik, Polska	29.6	Bratysława
8:37.4	Hans Hüneke, NRF	3.8	Kassel
8:37.9	Hermann Buhl, NRD	3.8	Kassel
8:38.2	Jerzy Chromik, Polska	22.5	Sztokholm
8:38.2	Hermann Buhl, NRD	22.8	Sztokholm
8:38.8	Siemion Ryzyszczyn, ZSRR	27.9	Lipsk
8:39.8	Siemion Ryzyszczyn, ZSRR	27.9	Lipsk
8:40.6	Sergiej Ponomarew, ZSRR	21.7	Tallin
8:40.8	Siemion Ryzyszczyn, ZSRR	7.7	Moskwa
8:40.8	Gyula Varga, Węgry	7.9	Budapeszt
8:41.0	Phil Coleman, USA	2.8	Warszawa